Nr. 135. Dnia 17 maja. **Dnia 5 (17) maja 1889 r.**

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni, powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Paschalisa Wyzn.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 8.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 44 w.	Wtorek:	Donata i Wiktora.
Sobota: Feliksa Kapłana.	Zachód „ „ 7 „ 45.	Zachód „ „ 5 „ 51 r.	Środa:	Julji Panny Męcz.
Niedziela: Celestyna Papieża.	Długość dnia godzin... 15 „ 37.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0.	Czwartek:	Dezyderjusza Bisk.
Poniedz: Bernardyna Sen.	Przybyło „ „ 7 „ 59.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.	Piątek:	Joanny Wdowy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławomira, jutro Wszesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot chłopców, oddanych do terminu. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)— Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: Dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Lukrecja Borgia” (występ gościnny p. Crotti);— Rozmaitości: dziś „Wicek i Wacek”, jutro „Dziwak”; — Nowy: dziś „Piękna Helena”, jutro „Księżniczka Trebizondy”. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1675 kop. 97. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

— Po otrzymaniu w Lublinie wiadomości o śmierci ministra spraw wewnętrznych hr. Tołstoja, z polecenia p. o. gubernatora odprawione zostały nabożeństwa żałobne w miejscowej cerkwi w d. 28-ym kwietnia (s. s.) a nazajutrz dla uczącej się młodzieży w świątyniach wszystkich wyznań. Podobnież nabożeństwa odbyły się również d. 28-go kwietnia w Siedlcach i 29-go t. m. w Łodzi.

(*Warsz. Dniewnik*).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Korespondent nasz petersburski donosi, że minister spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministrem sprawiedliwości i jenerał-gubernatorem warszawskim, polecił konsystorzowi ewangelicko-reformowanemu w Królestwie Polskiem prowadzenie na przyszłość korespondencji we wszelkich kwestjach zarządu sądowo-administracyjnego oraz korespondencyj z podwładnem duchowieństwem wyłącznie w języku ruskim.

= Z początkiem minionego miesiąca kwietnia obowiązywać poczęła nowa taksa pocztowa za korespondencję, wysyłaną z kraju za granicę i w tym celu zarząd pocztowy przygotował marki, koperty i karty korespondencyjne, przeznaczone specjalnie dla korespondencji zagranicznej, odpowiadające cenami swojemi nowej taksie. Marki te będą: 4-kopiejkowe koloru czerwonego na tle blado-różowem, z cyfrą 4 i herbem państwa; 10-kopiejkowe granatowe na tle jasno-niebieskiem, z oznaczeniem cyfry 10 i herbu państwa kolorem niebieskim; 20-kopiejkowe niebieskie na takiemże jaśniejszem tle z czerwonym medaljonem i cyfrą 20, oraz białym wytłaczanym herbem; 50-kopiejkowe koloru lila na tegoż koloru jasnem tle, z medaljonem zielonym i cyfrą 50, oraz białym wytłaczanym herbem; 1-rublowe koloru bronzowego na takiemże tle jasnem, z medaljonem oranżowym i cyfrą 1, oraz białym wytłaczanym herbem. Przytem zmienionym będzie kształt z czterokańczastego na ośmiokańczasty, a marki rublowe będą wielkiego formatu. Koperty pocztowe będą zaopatrzone w stemple podobne do marek 10-kopiejkowych i będą miały znaki wodne. Koperty 10-kopiejkowe będą z papieru z odcieniem żółtym, a 20-kopiejkowe z odcieniem niebieskawym. Karty pocztowe po kop. 4 będą miały stempel podobny do marki 4-kopiejkowej. Koperty będą sprzedawane po cenie o ½ kopiejki wyższej nad wartość stempla. W Petersburgu sprzedaż nowych marek, kopert i kart rozpoczęła się z d. 2 (14) maja, w innych biurach pocztowo-telegraficznych wprowadzone będą w miarę ich dostarczenia. Wymiana istniejących dziś marek na nowe nie jest dozwolona. Marki dawnego stempla mogą być używane do korespondencji zagranicznej, byleby wartość ich wyrównywała nowej taksie, mogą one również być używane do korespondencji wewnętrznej.

= Ministerjum finansów po porozumieniu się z ministerjum spraw wewnętrznych zwolniło koleje żelazne w gubernjach Królestwa od obowiązków asekurowania swoich nieruchomości we wzajemnem gubernjalnem ubezpieczeniu, a to ze względu, że premia asekuracyjne podnoszą znacznie wydatki kolei, które w zamian w razie pożaru otrzymują tylko bardzo małe wynagrodzenia.

= W ostatnich latach poruszano nieraz myśl założenia w Persji za pomocą angielskich kapitałów wielkiego banku akcyjnego. Bank ten, który był w związku ze sprawą koncesyj kolejowych w Persji, służyć miał przedewszystkiem interesom angielskim. Pomimo poparcia ze strony angielskiego rządu, projekt ten nie został wykonany. Na przeszłorocznym jarmarku w Niżnym-Nowgorodzie poruszono myśl założenia w Persji banku akcyjnego z kapitałami russkiemi. Sprawa ta, która obchodziła w pierwszej linji kupiectwo moskiewskie, napotkała kilka poważnych trudności, jak np. wysokie (9—12%) dyskonto i potrzeba znacznego kapitału w gotówce. Niemniej projektu nie zaniechano i pracowano nad przygotowaniem odpowiedniego dlań gruntu. Wszystkie usiłowania w tym kierunku ugrupowały się około domu handlowego L. S. Polakow, którego szef, budując przed dwoma laty wraz z kapitalistami belgijskimi jedną z sekcyj kolei w Persji, poznał dokładnie tamtejsze stosunki i jest najodpowiedniejszym człowiekiem do ocenienia, o ile towarzystwo russko-perskie miałoby przyszłość na tem polu. Podobno badania w tym względzie doprowadziły już do rezultatów tak dalece, że jak to russkie pisma donoszą, rad. t. L. S. Polakow, jako główny akcjonarjusz moskiewsko - riazańskiego banku handlowego przedstawił w ministerjum finansów projekt w przedmiocie założenia przez wspomniany bank jednej lub kilku filij w Persji.

= Ponieważ przepisy ministerjalne, dozwalające kobietom zajmować się aptekarstwem, zastrzegają, że w aptekach nie mogą być jednocześnie kobiety i mężczyźni, z tego powodu urząd lekarski m. Warszawy, pod którego kontrolą pozostają apteki, zwrócił się do departamentu medycznego z zapytaniem, czy rozporządzenie to dotyczy wykwalifikowanych już podaptekarzy, prowizorów i magistrów, czy też uczniów, odbywających praktykę?

= P. o. oberpolicmajstra zauważywszy, że na balkonach, jak również w oknach frontowych, wywieszaną jest i czyszczoną odzież, co sprzeciwia się przepisom o ogólnym porządku w mieście, polecił komisarzom cyrkułowym niedozwalać nadal w oknach frontowych i na balkonach wywieszać, trzepać lub wietrzyć odzież, dywany i t. p. rzeczy.

55)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego”.)

przez

ESTEJĘ.

Swoją drogą nie pojmuję złego humoru Andzi. Co jej się stało? ona zwykle tak jednostajnie usposobiona. Może jaka sprzeczka zaszła między nią a jej mężem? Ale w takim razie czemu ja mam za niego odpowiadać? Może jej charakter się zmienił? może zgorzkniał skutkiem różnych smutków? To źle! kobieta powinna się wystrzegać goryczy, bo najbardziej zraża tem mężczyzn do siebie. Jeżeli często w taki sam cierpki sposób odzywa się do Zygmunta, zniechęca go tylko do siebie, cóż wtedy pomoże dobra wola moja, aby ich pogodzić? Przypuszczam nawet że Andzia spostrzegła, gdy mnie mąż jej w rękę pocałował, to i cóż w tem złego? Powinna być do tego przyzwyczajoną. U nas w kraju *on ne fait que ça*. Przy powitaniu i pożegnaniu, zawsze w jej obecności rękę Zygmuntowi podaję, on na niej obowiązkowy pocałunek składa i nikt się temu nie dziwi. Może dlatego, że obowiązkowy... a ten wczorajszy nie był koniecznym. To prawda, ale czyż to dostateczny powód do złego humoru? Byle tylko jutro wszyscy byli dobrze usposobieni. Ma Zygmunt rację; jakaś mucha zatruta ukąsiła Andzię wczoraj.

Niedziela.

W głowie mi się przewraca; nie spodziewałam się takiego powodzenia. Do 4-ej z rana tańczono, co się nigdy za granicą nie zdarza, a z jakim zapałem! a z jaką werwą! Cudownie szła zabawa!

Zmęczona byłam bardzo, ale spałam dzisiaj do 1-ej, więc miałam czas odpocząć. Dzisiaj nie wiem, co z sobą robić i gdzie się podziać. Wszyscy w koło mnie ziewają. Cała służba śpi w tej chwili, bo do samego rana miała wiele do czynienia. Staś widocznie okropnie zmęczony, nachmurzony, milczący chodzi w koło mnie i nic nie mówi. Gdy ja się do niego odezwę, lakonicznie odpowiada. Nie jest to zachęcającem. Co mu się stało? Byle się tylko nie rozchorował, bo kaszle dzisiaj bardzo, ma widocznie gorączkę, oczy świecące, wypieki na twarzy, usta spalone. Pije co chwila wodę z lodem i kilka karafek już wypróżnił. Pewnie się wczoraj zaziębił. Gdy go zapytuję, co mu jest, odpowiada krótko:

— Nic!

Nie jest to bardzo uprzejme z jego strony; nigdy go jeszcze w takiem usposobieniu nie widziałam. Pewnie jaka nowa choroba ztąd wyniknie.

Nie pojmuję co się stało z jego zdrowiem. Dawniej zaledwie na ból głowy narzekał czasem; miał wprawdzie skłonność do kaszlu jeszcze przed ożenieniem się, ale ani on, ani nikt inny uwagi na to nie zwracał. Wszystkiego złego przyczyną to te nieszczęsne polowanie. Wiosną i jesienią, w błocie jak ptak wodny, spędza godziny całe. Z kaszlem zaziębia się, w katarze się nie ochrania, więc i chroniczne zapalenie płuc pewnie się wywiązało. Doprawdy, że z mężczyznami to jak z dziećmi postępować trzeba, najmniejszego rozsądku nie mają, a potem gdy którego palec zaboli, to mu się zdaje, że umiera. Chodzić za nimi, pilnować wiecznie a jeszcze słuchać nie chcą. Kto później znosić musi złe humory? żona! Komu się nie odpowiada? z kim się mówić nie chce? z żoną! Żona jest wieczną ofiarą różnych fantazyj męża. A gdyby jednak mężowie żon słuchać chcieli, lepiej by im się działo na świecie. Wieleż ja razy ostrzegałam:

— Stasiu, kaszlałeś dziś w nocy, daj pokój bekasom. Strzelca poślij na polowanie, a sam zostań w domu, co za przyjemność stać w błocie niby żaba.

— Ninetko, pozwól mi dziś tylko jeszcze, ty tak lubisz bekasy, mówisz, że ci więcej smakują, kiedy przezemnie zabite.

Masz tobie! Najlepiej w rybę się zamienić, bo mi nawet powiedzieć nie można, aby oni zaraz fałszywych wniosków z tąd nie wyciągali i nie obracali każdego słowa na własną korzyść. To moja wina może, że Staś choruje, bo ja powiedziałam, że lubię bekasy. A gdy go w domu zatrzymywałam, nie słuchał mnie jednak.

Zły humor dzisiejszy do rozpaczy mnie doprowadza. Niema z kim o wczorajszym balu porozmawiać. Dzięki niebu, że mam mój pamiętnik. To trudno! ja na rybę nie jestem stworzoną; gdy mam co na myśli, muszę o tem mówić. Przez cały ostatni tydzień codziennie prawie pisałam. Tak lubię ład i systematyczność!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— We wtorek d. 21-go b. m. o godz. 12 w południe w audytorjum nr. 8 uniwersytetu tutejszego bronić będą publicznie swoich rozpraw: lekarz Józef Koliński p. t.: „Materjały do nauki o działaniu naftaliny na oczy i o t. z. naftalinowej katarakcie", dla pozyskania stopnia doktora medycyny i prowizor, Alfons Bukowski p. t.: „O składnikach oleju widłakowego i o ich pochodnych, dla pozyskania stopnia magistra farmacji. Oponentami z urzędu przy pierwszej rozprawie będą profesorowie, Wolfring, Łukjanow i prosektor Przewóski, przy drugiej zaś profesorowie Szalfiejew i Mentin.

— *Gaz. handl.* podaje wiadomość z Brukselli, iż akcjonarjusze belgijscy kolei wiedeńskiej, złożyli 40,000 akcyj, dom Kronenbergów 23,000, Hanseman 17,000. O ile informują nas nasze źródła, cyfry te są niedokładne.

— Na 108 zakładów spożywczych, jakie zostały zrewidowane przez komisje sanitarne, w 17-tu znaleziono nieświeżą prowizję oraz rozmaite wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom, za co właściciel pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Z powodu nieustannego zmniejszania się źródeł, z których dotąd utrzymywany był otwarty w r. 1886-ym przytułek przy ulicy Pawiej pod nrem 38-ym, a mianowicie dobrowolnych ofiar na ten cel dawanych i dochodu ze sprzedaży znaczków, zwalniających od dawania jałmużny żebrakom, władza miejska postanowiła przytułek ten zwinąć. W tym celu wystąpiła ona już do gubernatora warszawskiego z projektem przeniesienia 59-ciu ubogich, mieszczących się w przytułku do zakładu w Górze Kalwarji, któremu też mają być przekazane pozostałe kapitały, stanowiące własność przytułku przy ulicy Pawiej.

— Z powodu niedoszłej do skutku licytacji na dostawę 24 koni do straży ogniowej po cenie rs. 200 i w przekonaniu, iż powtórna licytacja nie doprowadziłaby do lepszego rezultatu, p. prezydent miasta, zgodnie z opinją p. oberpolicmajstra, wszedł z przedstawieniem do władzy wyższej o upoważnienie do nabycia potrzebnej ilości koni z wolnej ręki. W razie nastąpienia przychylnej decyzji uda się do Cesarstwa jeden z brandmajstrów straży ogniowej.

— W celu obejrzenia łazienek na Wiśle co do ich budowy, mocy, bezpieczeństwa i wygody dla publiczności, p. prezydent wyznaczył delegację złożoną z inżenierów pp. Modlińskiego, Okonia, Sumińskiego, Barcikowskiego, budowniczych: Twarowskiego i Nowickiego i komisarza kasy miejskiej Koeniga, przy deputatach ze strony policji. Czynność ta ma być ukończoną przed 31 b. m.

— Sprawę przeprowadzenia kanału od ulicy Złotej do Szpitalnej załatwiono w ten sposób, iż zamiast przez wąską ulicę Przeskok, kanał skierowany będzie przez terytorjum szpitala Dzieciątka Jezus. W tym przedmiocie odpowiednie porozumienie pomiędzy zarządem miejskim i radą dobroczynności publicznej już nastąpiło i roboty wkrótce będą rozpoczęte.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności. Pożyczek przyznano 32 w sumie rs. 5160 (najniższa rs. 36, najwyższa rs. 300); odmówiono 6-iu osobom, z powodu nie przedstawienia odpowiedzialnych poręczycieli.

— Z odbytych jeneralnych wizyt dorocznych, złożonych przez członków Towarzystwa dobroczynności w ochronach, dowiadujemy się: d. 13-go b. m. w ochronie XVI-ej przy rogu Łuckiej i Żelaznej obecnych dzieci było 172, tj. 84 dziewczątek i 172-ch chłopczyków; osiem dziewcząt i 7-iu chłopczyków otrzymało nagrody w książkach do nabożeństwa. Dnia 14-go b. m. w ochronie VIII-ej przy ulicy Grzybowskiej dzieci znajdowało się 230, tj. 110 dziewcząt i 120 chłopców; rozdano różne podarunki z odzieży i ciastek. Dnia 15-go b. m. w ochronie XIII-ej na Nowolipkach, kosztem Towarzystwa utrzymywanej, dzieci uczęszcza do zakładu 137, tj. dziewcząt 65, chłopców 72; zakład posiada lokal dość dogodny, wraz z werendą, pod którą w czasie upałów dziatwa znajduje schronienie. Przybyli znaleźli zupełny porządek, wygląd dzieci bardzo dobry; z okazanych robótek odznaczały się wyroby ze słomy, drzewa i gliny; dziatwę obdarowano upominkami.

— Przybył wczoraj z Lublina jenerał-lejtenant baron Mejndorf, naczelnik 13 ej dywizji kawalerji. Jenerał Sergjusz Biełokopytow, członek rady państwa, wyjechał do Petersburga. Jenerał-major Stanykiewicz, naczelnik warszawskiego okręgu inżenierji wojennej, powrócił z Petersburga. Jenerał Musin-Puszkin wyjechał wczoraj do Petersburga.

— *Prawit. wiest.* zamieszcza nominację prokuratora odeskiej izby sądowej, szambelana Dworu, rz. r. st. Aristowa, na starszego prokuratora warszawskiej izby sądowej.

— Szach perski, Nasr-Eddin, według stanowczych wiadomości, przybędzie do Warszawy w przejeździe zagranicę d. 27-go b. m. i zabawi tu pięć dni. Przez czas pobytu zamieszkiwać będzie pałac belwederski.

— W instytucie św. Kazimierza na Tamce zmarły dwie siostry miłosierdzia: ś. p. Franciszka Jabłońska w wieku lat 86, powołania 60, i ś. p. Barbara Bałobykowska w wieku lat 88, powołania 60.

— Z sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadeszły obrazy: Eug. Wrzeszcza „Wieczór" i „Jezioro", M. Sztencla „Studjum", F. Cichockiego trzy „Główki kobiece", M. Wodzińskiej „Koń", St. Heymanna „Potret", Menka „Krajobraz" i „Nad stawem", St. Reichana dwa portrety, Br. Wiśniewskiego „Lato" oraz dwa medaljony portretowe rzeźbiarza A. Pruszyńskiego.

* Do salonu Krywulta nadesłali obrazy: Wojciech Kossak „Marsz, marsz!", T. Popiel „Święto Thory", J. Fałat „Kapucyni", St. Bryll trzy portrety olejne, J. Malczewski „Wiosna, jesień i zima", Papieski „Cygana", B. Kleczyński; „Zaprzęg tatarski", „Przez step" i „Na pikiecie, T. Maleszewski „Portret" i „Studjum" oraz F. Cichocki „Madonnę", „Typ" i „Główkę kobiecą".

— Wystawa Kostrzewskiego.

Zbiorowa wystawa prac Franciszka Kostrzewskiego będzie otwartą w salonie Krywulta dnia 5-go czerwca.

Znakomity nasz humorysta obecnie krząta się nad zgromadzeniem swoich utworów, rozproszonych po całym kraju.

Będą także umieszczone na wystawie egzemplarze pism warszawskich, których Kostrzewski przez długie lata był współpracownikiem.

— Echa paryskie.

Od naszego korespondenta z Paryża otrzymujemy świeżo kilka wiadomości:

„D. 14-go b.m. zmarł rano nagle na wadę sercową prezes komitetu paryskiego sekcji russkiej wystawy powszechnej, Popolo, człowiek wpływowy i wielkiego majątku.

Jeden z najczynniejszych członków sekcji, hr. K. Zamoyski, wyjeżdża wkrótce do kraju na 14 dni; spodziewają się nasi wystawcy przyjazdu do Paryża hr. Rzyszczewskiego, celem wzięcia udziału w kierownictwie sekcji.

Hr. Zamoyski niezmiernie wiele usług oddaje wystawcom, czynny jest przez dzień cały i zawsze staje w obronie interesów naszej wystawy.

Z inicjatywy hr. Z. Paryż będzie pił na wystawie piwo warszawskie, p. Jung bowiem podobno nakłonił się do udziału w wystawie.

Jeżeli wystawa nasza dotąd nie jest skompletowana, wina to przypadku: szkła do witryn zabrakło na 4 miljony franków; obecnie sprowadzają je z Anglji. Stolarze również zawód zrobili.

Adres pełnomocnika warszawskich wystawców, p. Kempnera, posyłam wam dla wiadomości zainteresowanych."

— Konkurs pływacki.

W przyszłą niedzielę, o godzinie 7-ej zrana, na łasze wiślanej odbędzie się konkurs pływacki.

Przyjmie w nim udział siedmiu współzawodników.

— O ogród.

Od wielu czytelników naszego pisma otrzymujemy listy z utyskiwaniem na zbyt wczesne zamykanie bram ogrodu Saskiego.

Istotnie ogród ten mógłby być w obecnej porze upałów przedwczesnych zamykany choćby o godzinę później...

Ludzie, pracujący w biurach, handlach itd. radziby użyć świeżego powietrza po ukończeniu pracy zawodowej i odpocząć w chłodzie, tymczasem w chwili, kiedy mogą zdążyć w tym celu do ogrodu, słyszą fatalne dla nich grzechotki.

Czy nie wartoby uczynić dla nich tak małego ustępstwa, zanim jeszcze teatr letni będzie otwarty?

— Kwestja pomocy.

W tych dniach, w jednym z domów na Miodowej, zdarzył się fakt przypadkowego otrucia.

Pan W., fabrykant, zamiast przepisanej mikstury, w roztargnieniu, wypił łyżkę stołową kwasu karbolowego.

Objawy otrucia natychmiast się pokazały, więc wystraszeni domownicy rozbiegli się w różne strony szukać lekarza.

Była to godzina południowa, w której lekarzy nie ma w domu, więc ktoś pobiegł do pobliskiej apteki na Miodowej, prosząc o przeciwtruciznę.

Żądaniu temu w aptece odmówiono, tłumacząc się, że bez recepty potrzebnego środka nie wydadzą.

Wówczas proszono, aby który z panów farmaceutów przyszedł z antydotem do chorego, gdyż nagły wypadek wymaga śpiesznego ratunku.

I ta prośba nie została uwzględnioną.

Na szczęście zjawił się lekarz, a ponieważ karbol był rozcieńczony, więc niebezpieczeństwu zaradzono.

Czy jednak w razie pośpiechu apteka powinna odmawiać swej pomocy?—kwestję tę zostawiamy rozstrzygnięciu osób kompetentnych...

— Przerwa w komunikacji.

Według wiadomości telegraficznej, komunikacja na kolei wiedeńskiej w skutek onegdajszej burzy uległa przerwie zupełnej na przestrzeni od stacji Łazy do Strzemieszyc.

Plant zmyty i jeden most zupełnie zrujnowany.

Pasażerowie, chcący się dostać za granicę, muszą z tego powodu jechać z Koluszek na Bzin koleją dąbrowską.

Wczoraj pociągiem kurjerskim wyjechała specjalna komisja, dla obejrzenia miejsc uszkodzonych.

Komunikacja zawieszona na czas nieograniczony.

— Wypadek kolejowy.

Wczoraj nad ranem, na stacji Koluszki kolei wiedeńskiej, dwa manewrujące parowozy najechały na siebie tak silnie, iż się wykoleiły.

Powodem wypadku było złe ustawienie zwrotnicy.

Parowozy są uszkodzone, ruch zaś był na pewien czas zatamowany.

— Kradzieże.

Zamieszkały przy ulicy Długiej pod nrem 82-im Mowsza Josne, doniósł policji, że z mieszkania jego skradziono palto, czarny surdut i kamizelkę, wartości 46 rs.— Z mieszkania Fajgi Brandwejnowej, zamieszkałej przy ulicy Twardej pod nrem 10-ym, skradziono złotą bransoletę z djamentamtami, srebrny zegarek i kubek wartości około 60 rs.— Z mieszkania Szmula Trembickiego skradziono srebrną tacę wartości 200 rs.— Na stacji kolei petersburskiej obywatelowi Kulakowskiemu skradziono pugilares, w którym znajdowało się 1,000 rs., premje i inne papiery.

— Zranienie.

Wczoraj o godzinie 7-ej rano na ulicy Dzikiej robotnik kanalizacyjny, Władysław Jank, przesuwając duży kamień, stoczył go przypadkowo do wykopu.

Kamień spadł na robotnika Erejdla Fenigstejna i zranił go niebezpiecznie w głowę.

— Pokąsanie.

Wściekły pies, należący do Leonarda Garbowskiego, pokąsał 10-letnią Janinę Sztam, zamieszkałą na Świętojerskiej.

Dziewczynkę odwieziono do dra Bujwida; psa zabito, a jego właściciela pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

+ Ministerjum spraw wewnętrznych w końcu kwietnia r. b. pozwoliło otworzyć w osadzie Opolu kasę pod nazwą „kasa pożyczkowa w Opolu", założona z funduszu, ofiarowanego przez Szymona Krzeczkowskiego, według zasad normalnej ustawy pożyczkowo-wkładowych kas gminnych, zatwierdzona d. 8-go lutego 1884-go r. z następującemi zmianami: a) ponieważ kasa w Opolu powstaje z funduszu prywatnego, to artykuł 6-ty normalnej ustawy, pozwalający na otworzenie nowej kasy pożyczkowej w drugiej gminie, jeżeli fundusz zakładowy podnosi się z procentów, do kasy opolskiej stosować się nie będzie; b) artykuł 13-ty ustawy gminnej dopełnia się warunkiem: jeżeli w kasie zbierze się suma, przewyższająca zapotrzebowanie pożyczek, to przewyżka gotowizny zamienia się na papiery procentowe, przez rząd gwarantowane; c) do pożyczki mają prawo: mieszczanie, rolnicy, rzemieślnicy i drobni handlarze; d) pożyczający uiszcza z góry 4% rocznie; e) po 15 latach istnienia kasy, kiedy kapitał pożyczkowy dojdzie do 12,000 rs., która to suma całkowicie wystarczy na niesienie pomocy potrzebującym mieszkańcom Opola, kwota 800 rs., wypłacana na ten cel corocznie przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności, będzie użyta na doraźne wsparcia bezzwrotne, a mianowicie: a) rs. 300 na zapomogę dla trzech osób, wstępujących w związki małżeńskie, po 100 rs. dla każdej najzajutrz po ślubie; b) 200 rs. do rozdzielenia pomiędzy najbardziej potrzebujących pomocy; c) rs. 300 na szpital w Opolu, w którym będzie utrzymywane jedno łóżko bezpłatnie dla jednego chorego, gdyby zaś do tego czasu nie było w Opolu szpitala, w takim razie przeznaczone rs. 300 składane będą w warszawskim kantorze Banku Państwa dla powiększenia procentami sumy rs. 1,500, już w tym celu złożonej, z zapisu ś. p. Wincentego Mijakowskiego 1842-go r., a która d. 1-go lipca 1887-go r. zwiększyła się już do 11,169 rs., dopóki nie utworzy się fundusz dostateczny na pobudowanie szpitala.

+ Sędzią pokoju m. Łodzi mianowany został p. Sztengier, towarzysz prokuratora piotrkowskiego okręgowego.

+ Projekt.

W gronie urzędników w Lublinie powstał projekt założenia udziałowego sklepu spożywczego. Udział wynosić ma rs. 10, każdy członek może posiadać jednak więcej udziałów.

Do założenia sklepu potrzebny jest kapitał w sumie 3-ch do 5-iu tysięcy rubli, twórcy projektu sądzą pszecież, że uda im się z łatwością zgromadzić 300 udziałów.

Spodziewane zyski mogą być wielkie.

Obliczają, że obrót roczny sklepu spółkowego wynosić może około 50,000 rs., t. j. tyle, ile żaden ze sklepów lubelskich nie posiada.

W programie sklepu przewidziano udzielanie uczestnikom kredytu miesięcznego, należność ściągaliby jednak co miesiąc płatnicy biór i oddawali zarządowi sklepu.

Wydatki na utrzymanie sklepu obliczono na rs. 1200, a mianowicie: na subjekta rs. 360 i mieszkanie, dla posługacza rs. 180, na lokal rs. 360, na patent rs. 300.

Przypuszczalny dochód sklepu brutto obliczają na rs. 6,000, czysty na rs. 4.800, co stanowi 17% od kapitału obrotowego. Udziały przyniosłyby zatem 12%, a w dodatku uczestnicy kupowaliby towary o 5% taniej, niż w innych sklepach.

Rzecz cała istnieje dopiero w projekcie, czy będzie on urzeczywistnionym, zobaczymy.

+ Zagadkowa zbrodnia.

Na gruntach wsi Łopatyna, w pow. berdyczowskim, jak donosi nasz korespondent, w dniu 10-ym b. m. znaleziono w jarze męskie palto, w kieszeni którego znajdowały się trzy chustki webowe, porte-cigare srebrny i książka z rozkładem jazdy.

Na ostatniej stronicy książki znajdował się rachunek, prawdopodobnie hotelowy i notatka kosztów przejazdu z Kijowa do Piotrkowa, przez Koziatyn, Iwangród i Koluszki.

Nazwiska właściciela paltota brak.

Na gruntach tejże samej wsi znaleziono także czarny kapelusz pilśniowy, należący niezawodnie do tego samego właściciela.

Przez jar ów jeżdżą zazwyczaj tylko włościanie wozami nie kutemi; tymczasem znaleziono tam ślady kół okutych i takichże koni.

Co się stało ze zwłokami właściciela znalezionych przedmiotów, dotąd niewiadomo.

Śledztwo w toku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie administracji ogólnej Towarzystwa.

— P. A. Bortkiewicz złożył na opłatę wpisu dla studenta rs. 25.

— W dniu 16-ym maja, jako w 3-cią rocznicę śmierci ś. p. Rudolfa Schmita, żona z dziećmi złożyła na wpis dla niezamożnego ucznia wyznania katolickiego rs. 5.

— Serdeczne współczucie dla prawdziwej niedoli, skłania mnie do polecenia miłosierdziu publicznemu Felicji Komorowskiej, wdowy po byłym urzędniku sądowym, zamieszkującej u dawnej swej sługi, na ulicy Nowo-Wielkiej pod № 12. Nieszczęśliwa ta staruszka, licząca lat 86, pozbawiona jest wszelkich środków utrzymania.

Chcąc o ile możności przyspieszyć pomoc w tak ciężkim niedostatku, składam na cel powyższy kop. 20, mając nadzieję, iż znane ze swych dobrych serduszek warszawianki, chętnie pójdą za moim przykładem, dla zasłonięcia od ostatecznej nędzy, sędziwej kobiety, której dni już są policzone na tej ziemi.

Emilja Lejowa.

— Podczas kwesty wielkanocnej dano na tacę u św. Krzyża, pierścionek złoty z turkusem, otoczony rozetkami (brylantowemi). Pierścionek ten został wręczony przez JW. p. Senatorową Rembielińską i hr. Jełowicką firmie A. Żelisławski do sprzedania więcej dającemu. Cenę pierścionka pierwotnie oznaczono na rs. 12. Do dnia dzisiejszego cenę podwyższyli pp. J. Pełczyński rs. 12.50, L. Wicenti rs. 15, Ostrowski rs. 16, Sowiński rs. 17, Mieszkowski rejent rs. 18, JW. jenerał Rożyński rs, 18.50, A. Żelisławski właśc. mag. rs. 19.50. Kto da więcej?

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Karolina Matylda z Tylischów

GEISLER,

obywatelka m. Warszawy, wdowa, przeżywszy lat 86, po długich cierpieniach, dnia 15-go maja 1889 r. zakończyła życie. Pozostała córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek, to jest dnia 17-go maja, o godzinie **6-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania.

† Za spokój duszy ś. p.

Matyldy z Niepokojczyckich Jabłońskiej

zmarłej d. 4-go maja w majątku Domaradzicach w zandomierskiem, w d. 18-ym maja w kościele św. Krzyża, o godz. **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które brat zaprasya krewnych, przyjaciół i znajomych. —1748—

Ostatnie wiadomości.

Berlin d. 14-go maja.— Parlament obradował dzisiaj nad wnioskiem Stoeckera, wymierzonym przeciw zalewaniu kolonij niemieckich w Afryce wódką hamburską. Stoecker potępiał ten handel, jako niechrześcjański; słynny kupiec hamburski, Woerman, bronił go. Socjalista Bebel przemawia także przeciw demoralizującemu wpływowi „sznapsu niemieckiego" pomiędzy dzikiemi ludami Afryki, dodaje wszakże, że wojna jest równem złem, jak wódka.

Paryż 14 maja. — Na dzisiejszem pierwszem po ferjach posiedzeniu izby, deputowanych Basly zażądał pierwszeństwa dla ustaw ubezpieczających interesa robotników. Prezes ministrów oświadcza się przeciw temu wnioskowi, który odrzucony zostaje 278 głosami przeciw 241. Następnie przystąpiła izba do rozpraw nad budżetem.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Tyflis 16-go maja. (*Tel. Ajen. północnej.* — Wczoraj o godzinie 3-ej po południu przybył do Tyflisu szach perski. Na dworcu kolejowym, wspaniale przystrojonym we flagi, girlandy, wieńce, transparenty z wyobrażeniem „Lwa i słońca" i materjami perskiemi, szacha powitał główny naczelnik kraju, oraz naczelnicy władz, deputacja szlachty, naczelnik miasta z radnymi, deputacja poddanych perskich i masa narodu. Warty honorowej dostarczył pierwszy kaukaski bataljon strzelców. Po przyjściu pociągu na dworzec kolejowy, szach zaprosił do siebie do wagonu głównego naczelnika i rozmawiał z nim przez kwadrans, następnie szach wyszedł z wagonu, przywitał się z wartą i przeszedł przed frontem warty, przyczem główny naczelnik kraju przedstawił mu zaproszone na spotkanie osoby. Naczelnik miasta złożył szachowi chleb i sól i przywitał przemową w russkim języku. Kiedy szach przez pokoje cesarskie wyszedł na podjazd dworca, dana była salwa z dział i muzyka krajowa zaczęła grać. Szach wraz z głównym naczelnikiem kraju siadł do otwartego powozu i pojechał wprost do pałacu przez ulice przepełnione tłumami ludu, między ustawionemi w szpaler wojskami i uczniami zakładów naukowych. Przez całą drogę przyjmowano szacha głośnemi okrzykami: hura! Około pałacu oczekiwała na szacha warta honorowa mingrelskiego pułku grenadjerów. Przywitawszy się z wartą, która defilowała przed nim w ceremonjalnym marszu, szach wszedł do pałacu, w pokojach którego główny naczelnik kraju przedstawił mu zaproszonych naczelników oddzielnych części, jenerałów i inne osoby. Następnie szach oddalił się do przygotowanych dla niego apartamentów. Wieczorem była świetna iluminacja. Wprost pałacu umieszczony był transparent.

Erywań 16-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Najwyższy patryarcha wszystkich armeńczyków był przyjmowany przez szacha na uroczystej audjencji. W odpowiedzi na powitanie katolikosa Makarego, szach wyraził swoją szczególną sympatję dla narodu armeńskiego i tronu eczmiadzyńskiego, dziękował za przywitanie i przyrzekł w drodze powrotnej odwiedzić patryarchę w Eczmiadzynie. Tegoż dnia katolikosowi przedstawili się wszyscy ministrowie perscy.

Wiedeń 16-go maja. (*Tel. pr. Kurj. War.*) — W izbie deputowanych hr. Taafe odpowiedział dzisiaj na kilka interpelacyj. W sprawie wiecu katolików zapewnił, że polityką rządu kierują tylko interesa państwowe. Hr. Kalnoky kilkakrotnie określił w delegacjach stanowisko rządu austrjackiego do Włoch.

Lwów 16-go maja. *Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Miasteczko Oleszyce doszczętnie spłonęło.

Toruń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Majątek rycerski, Zamarłe, należący do Antoniego Dembińskiego, a położony w powiecie tucholskim, 8 kilometrów od miasta Tucholi, 3 kilometry od stacji kolei żelaznej Polski Cekrzyń, obejmujący około 1360 morgów obszaru, zostanie za pośrednictwem banku ziemskiego w Poznaniu w niedzielę dnia 26-go b. m. w parcelach sprzedany.

---

2)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

— *Je m'en fiche*, tegoby tylko brakło. Na cóżby mi się zdały majątek i stanowisko, gdybym przy nich miał się zakopać tutaj?

— O zakopaniu nie ma mowy. Lordowie angielscy jednak, których tak, lubisz hrabio, znajdują wśród tysiącznych zajęć czas na wszystko, od zabawy i parlamentu aż do czynnego zajmowania się administracją własnych majątków.

— Naiwni! Zatruwają sobie dobrowolnie życie. Zresztą może w tamtejszych warunkach łatwiej to przychodzi.

— Sądzę, że gdybyśmy naszych tak nie zaniedbywali, zawiadywanie niemi także łatwiejby przyszło...

— Pan baron w postaci moralizatora! Na Jowisza, to nowa zupełnie rola! — zawołał Maurycy Korybut wesoło.— Możnaby sądzić, iż sam należy do najczynniejszych agronomów.

— Jak pan wiesz, jestem tylko finansistą i przemysłowcem; majątki ziemskie przypadły bratu memu w udziale. Jeżeli jednak nie obcem mi jest, co robi każdy z kancelistów w moich biurach, sądzę, iż obarczony własnością rolną, taką samą czynną rozwinąłbym w niej działalność. Dlatego też zdziwiło mnie, że hrabia Morski nie wie nawet nazwiska tej wioski...

— Ale za to wie — przerwał hrabia Eustachy — gdzie największe stada kaczek znajdziemy. Kłusa, panowie, wzdłuż parowu, a później w dziesięć minut staniemy nad rzeką, gdzie już trzeba będzie konie porzucić. Sprobójmy wytrzymałości moich wierzchowców, którym przecież nie znajdziesz baronie nic do zarzucenia?

— Pańskie laury wyścigowe niejednokrotnie wprawiały mnie w zazdrość — przyznał finansista grzecznie, dotykając zlekka konia spicrózgą.

— O tak, Mylord, to cudowne stworzenie! Hep, hep!—przynaglał hrabia Morski czarną, jak kruk, Kometę i wśród wesołych sportowych wspomnień, pomknęli rączo wzdłuż parowu.

W tem Kometa, zastrzygłszy uszami, gwałtownie w bok się rzuciła.

Morski, o mało nie wysadzony z siodła, szarpnął za cugle i na miejscu konia osadził.

Powód przestrachu łatwo było zrozumieć. Z niewidzialnego dla nich, a tuż nad głowami wśród drzew ukrytego kościołka, rozległ się nagle dzwon poważny, donośny. Metaliczne dźwięki jego płynęły na falach powietrza i pełne, majestatyczne, jak hymn podniosły, rozbrzmiewały wśród doliny, biegnąc daleko, hen, hen, za rzekę, gdzie echo ich, wśród tych chat i dworków maleńkich, zdawało się nieść nietylko cześć Panu, ale i pozdrowienie ludziom dobrej woli.

— Niedołęgi z dzwonieniem!—oburzył się hrabia Morski.—Klacz przestraszona mogła, rzuciwszy się w tak wąskim przesmyku, z łatwością nogę złamać.

W tem z głosem dzwonów złączył się śpiew prosty, serdeczny, z tysiąca może wypływający piersi, a tak głęboką tchnący wiarą, iż, pomimo nieartystycznej formy, musiał na każdym wstrząsające uczynić wrażenie. „Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny!" z gorącem błaganiem na skrzydłach modlitwy biegło ku niebu.

— Co to takiego?— pytał baron Kruzenberg zdumiony.

— Nie rozumiem, chyba pogrzeb jaki — objaśnił Eustachy Morski—objeżdżamy bowiem kościół, położony na górze. Popędźmy prędzej, a przekonamy się naocznie.

Przez usta strzelca przebiegł uśmiech lekką zaprawny goryczą.

Dziwiło go, iż panowie ci nie są w stanie odróżnić pieśni religijnych od żałobnych. Przyuczony jednak do milczenia, pokłusował dalej.

W tejże chwili konie, wypadłszy z tumanem kurzu z parowu, zdyszane, jak gdyby jęk dzwonów gnał je coraz szybcej, uderzyły niemal o płynącą wzdłuż drogi falę ludu w świątecznych strojach.

Na czele, pod ubogim, lecz czystym baldachinem, przez starych włościan niesionym, szedł ksiądz siwowłosy z monstrancją w ręku, a dalej, szeroką wstęgą rozciągał się tłum, niosący ołtarze, chorągwie i światła jarzące; tłum, z którego piersi wzbijał się pod niebiosy hymn tchnący pokorą i rozrzewnieniem, modlitwa zdradzająca pełną prostoty i poezji, głęboką wiarę maluczkich.

— *Sapristi*!—mruknął hrabia.—A tośmy się wybrali! Ani rusz przejechać dalej.

A zwracając się do strzelca, dodał:

— Janie, co to za obchód?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Toruń 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Władysław Graduszewski, rodem ze Złotowa pod Lubawą, wyruszył dnia 29-go z. m. z Monachjum, gdzie słuchał medycyny na wycieczkę w góry, które zwiedzić zamyślał przed wyjazdem swym do Wyrcburga, gdzie studja ukończyć zamierzał, oświadczywszy kolegom, że za trzy dni wróci. Kiedy czwartego dnia nie było go z powrotem, koledzy obawiając się wypadku, pojechali w tym samym kierunku, a gdy go nigdzie nie znaleźli, dali znać policji, która dopiero w niedzielę, dnia 12-go b. m. znalazła go, niestety, trupem. Wypadek wywarł w Lubawie i okolicy żal i współczucie.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Celem zaprzeczenia pogłoskom, iż cesarz nie sprzyja masonom, polecił cesarz przesłać w darze od siebie wszystkim lożom pruskim rysunek, przedstawiający Fryderyka II-go w r. 1740-ym, wtajemniczającego i wprowadzającego do loży księcia Holsteina. Do rysunku dołączono list, w którym cesarz oświadcza, iż za przykładem swojego dziada nie zapomni nigdy dowodów poświęcenia i wierności ze strony lóż masońskich dla monarchji pruskiej.

Berlin 16-go maja.— (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dziś po południu odbyło się posiedzenie konferencji samoańskiej.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj w Gelsenkirchen odbyło się zgromadzenie delegowanych od wszystkich kopalń tamtejszego okręgu, które uchwaliło mającemi się w niedzielę odbyć w Bochum wiecowi delegatów przedstawić wniosek rozpoczęcia napowrót robót (*Aj. półn.*)

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Magistrat berliński przeznacza 150,000 marek na koszta owacji dla króla Humberta.

Berlin 16-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Wczoraj przez środkowe i wschodnie Niemcy przeszła straszliwa burza, połączona ze zjawiskiem przerwania chmury. W zasiewach wielkie szkody. Ruch na wielu kolejach przerwany.

Essen 16-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Położenie w tutejszym okręgu górniczym widocznie polepszyło się. W wielu kopalniach liczba pracujących robotników znacznie zwiększona. W okręgu dortmundzkim niektóre kopalnie są już w pełnym ruchu. Przemowa cesarza sprawiła widoczne wrażenie (*Aj. póln.*)

Monachjum 16-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Student medycyny, Władysław Graduszewski, podczas wycieczki na Wendelstein, spadł w przepaść. Zwłoki jego znaleziono po kilkunastu dniach (*vide* naszą depeszę toruńską; *przyp. red.*)

Rzym 16-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Mylnem jest, jakoby Papież zamierzał wkrótce ogłosić encyklikę o kwestji rzymskiej. W alokucji na przyszłym konsystorzu, który odbędzie d. 20-go lub 27-go b. m., będzie Papież mówić o kongresach katolickich, oraz o stosunku Włoch do papiestwa.

Konstantynopol 16-go maja. (*Tel. Aj. pól.*) W. Porta poinformowaną została ze Sofji, iż w Serbji emigranci bułgarscy, tudzież ajenci panslawistyczni organizują związek, celem obalenia obecnego porządku rzeczy w Bułgarji. Związek ten posiada znaczne fundusze i zawiązał już stosunki pomiędzy ludnością księstwa. Rząd serbski nie przedsiębierze kroków zapobiegawczych.

ELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*). — Po jednodniowej przerwie, giełda rozpoczęła dziś czynności w usposobieniu dość mocnem. Brak zleceń i, co za tem idzie, ruch ograniczony, spowodowały osłabienie tendencji giełdy. Wartości russkie poniosły pewne straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych spadły o 1 m. 45 fenigów, a w końcomiesięcznych o 1 m. 60 fen., Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 markę 60 fenigów, krótki Petersburg o 80 fen., długi zaś o 70 fen. Pożyczka wschodnia straciła 60 kop., a listy zastawne ziemskie 10 kop. Kredytówki austrjackie podskoczyły o $1^1/_5$%. Żyto tańsze o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 30 fen. w dostawowym.

Berlin 16-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	218.45	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.—	Akcje kredytowe	165.25
Wek. na Petersb. krót.	217.20	Weksle na Lon. kr.	20.46
Wek. na Petersb. dług.	215.50	„ „ dł.	20.38⁵
Bil. ban. rusk. na dost.	218.—	Żyto w tow. gotow.	141.—
Wschodnia poż. II em.	68.50	Żyto na wiosnę	143.70
Listy zast. serji I-ej	65.30		

Kursa z dnia 14-go maja: 218.90, 218.60, 218.—, 216.20, 218.50, 69.10, 65.40, 164.10, 142.50, 144.—.

Petersburg 16-go maja. — **Weksle na Londyn 93.30,** Pożyczka premjowa I-ej emisji 272.—. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 246.—. Półimperjały 7.49.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 16-go maja.—Dowozy zboża na targ dzisiejszy były ograniczone. Usposobienie słabe i niechętne, ruch bardzo mały. Pszenicy dostarszono 300 korcy, sprzedawano wyborową po 6 rs. do 6.05, białą po 5.85, Żyta było na targu nie wiele, wyborowe gatunki osiągały 3.90 do 3.95, gorsze 3.75. Owsa drobne ilości sprzedano po cenie wczorajszej.

Targ na Pradze dnia 16-go maja. — Ożywienie dzisiejszego targu było bardzo małe, usposobienie spokojne. Żyto bez zmiany. wyborowe 69—70½ kop., średnie 65—68 kop., ordynarne 60—63 kop. Owsa sprzedano tylko kilka wagonów, wyborowy osiągał 78—80 kop., średni 72—76 kop., ordynarny 66—70 kop. Gryka bez zmiany, 78—90 kop. Kasza jaglana niżkowo, pokupu nie ma prawie zupełnie, dziś nie dokonano żadnych obrotów. Jęczmień słabo, sprzedano jeden wagon średniego towaru po 72 kop.

Wełna. W tych dniach zakupiono we Włocławku około 300 pudów wełny niemytej po 7 rs. za pud; w Rawie sprzedano do Tomaszowa 50 cent. wełny średnio-cienkiej po 82 talary. W Warszawie nie dokonano żadnej tranzakcji.

Gdańsk 14-go maja — Pszenica krajowa mało poszukiwana przy cenach słabo utrzymanych. Towar tranzitowy, o który pytano cokolwiek początkowo, w końcu targu był w spokojnym obrocie. Płacono za polską transito pstrą obciągniętą 120/1 funt. 118 m., pstrą 120/1 f. 122 mar., 122/3 f. 124½ m., dobrze pstrą 122 f. 130 m., szklistą 123 i 123/4 f. 131 m., 125/6 f. 135 m., 127 f. 136 m., za russką transito czerwono-pstrą 125 f. 131 m., czerwoną 126 i 130 f. 134 mar., lekko czerwoną obsadzoną 124/5 f. 125 m. za tonnę. Terminy transito na maj i maj-czerwiec 136 m., 135½ płacono, na czerwiec-lipiec 137 m., 136½ mar. płacono, na lipiec-sierpień 137 m. płacono, na wrzesień-październik 136½ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 135 m. Żyto krajowe bez obrotów, a tranzytowe bez zmiany. Płacono za polskie tranzito 121/2 funt. 93 mar., 118/9 f. 91 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na maj-czerwiec dolno-polskie 93 m. w płaceniu, tranzytowe 92 m. płacono, na czerwiec-lipiec krajowe 143 m. w płaceniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 93 mar. w płaceniu, tranzytowe 93 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 93 mar., tranzytowego 91 mar. Wypowiedziano 319 tonn. Jęczmień kupowano russki transito 106 f. 86 mar. za tonnę. Owies bez obrotów. Groch polski tranzyto na paszę m. za tonnę płacono. Wyka krajowa obsadzona 145 marek za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.50, 3.55 m., miałkie 3.40, 3.50, mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegacy clu 55½ mar. w płaceniu, podlegający clu 36 m. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu stale. Kurs w Gdańsku 219.90 marek za 100 rs.

Cukier. Odessa 11-go maja. Dla piasku tendencja mocna, płacono loco Odessa rs. 4.95 do 5, na stacjach kolei południowo-zachodn. rs. 4.80—4.90 za pud. Na wywóz ceny wahają się pomiędzy rs. 3.10 i 3.15 za pud f. a b. Odessa, lecz odbiorców po tych cenach nie ma. Ceny rafinady za pud: hr. Bobryńskiego rs. 5.40, Brodzkiego rs. 5.40, Czerkasskiego rs. 5.35, Gniwań rs. 5.35.

Do odbioru—w lombardzie.

Rachunki licytacji, odbytej w lombardzie miejskim w miesiącu marcu r. b., już zostały przez magistrat zatwierdzone.

Właściciele sprzedanych fantów mogą odbierać należne im przewyżki za okazaniem świadectw zastawowych li tylko w ciągu roku, t. j. do marca roku 1890-go, po upływie bowiem tego czasu wszystkie nieodebrane przewyżki z wspomnianej licytacji będą przelane do funduszów lombardowych na rzecz warszawskich zakładów dobroczynych.

Do odebrania są następujące kwoty za numerami:

19522—78 rs. 24 k., 19528—7 rs. 78 k.

20286—14 rs. 73 k., 21433—4 rs. 87 k., 21782—37 rs. 5 k., 23756—21 rs. 24 k., 23757—18 rs. 76 k., 23769—11 rs. 79 k., 25571—3 rs. 14 k., 27054—7 rs. 29 k., 27798—18 rs. 18 k., 27934—14 rs. 10 k., 28360—3 rs. 69 k., 28498—15 rs. 18 k., 28758—11 rs. 10 k., 29176—6 rs. 46 k., 29763—7 rs. 99 k.

30486—4 rs. 82 k., 30801—2 rs. 43 k., 30821—4 rs. 40 k., 31336—2 rs. 68 k., 31415—3 rs. 50 k., 31473—6 rs. 30 k., 32360—4 rs. 63 k., 32439—5 rs. 22 k., 32793—18 rs, 27 k., 33185—7 rs. 60 k., 33315—4 rs. 97 k., 33450—6 rs. 98 k., 33593 — 79 rs. 87 k., 33800—21 rs. 31 k., 33,980—17 rs. 43 k., 33985—7 rs. 97 k.; 34351—4 rs. 2 k., 35023—4 rs. 5 k., 35082—14 rs. 60 kop., 35296—17 rs. 22 kop., 35521—5 rs. 2 k., 35538—13 rs. 50 k., 35760—12 rs. 5 k., 37709—2 rs. 3 kop., 38090—2 rs. 87 kop., 38091—7 rs. 7 k., 38189—18 rs. 82 k., 38439—3 rs. 70 k., 38766—49 rs. 92 k. 38904—101 rs. 40 kop., 39021—21 rs. 80 k., 39407—11 rs. 40 k., 39912—12 rs. 10 k., 39926—3 rs. 70 k. (*D. n.*)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z ul. Smolnej.* — Ależ i my i autor aż nadto dobrze o tem wszystkiem wiemy!...

— *Panu Leopoldowi.*—1) Podobnej szkoły u nas, ani w Krakowie nie ma; 2) upoważnionym nauczycielem sztuki dramatycznej w Warszawie jest p. Anastazy Trapszo; warunki zależą od umowy; 3) sprawa szkoły deklamacji przy warszawskiem Towarzystwie muzycznem nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowaną.

— *Panu Gr.* Tekst cały podała *Gaz. warsz.* Myśmy napisali wszystko, co dało się o tym dokumencie powiedzieć i nie uważamy za właściwe powracać do niego. Można się godzić lub nie na wyrażone przez nas opinje; dla słusznej też polemiki chętnie łamy pisma otworzymy. List sz. pana polemiką nie jest, argumentów nie przytacza i dlatego drukowany być nie może.

— *Panu W. Ł. w Pizie.*—Artykułu nadesłanego nie możemy drukować, z powodu jego zbyt ogólnikowej treści, a przedmiotu mało nas obchodzącego.

— *Panu A. Fr.*—Nieuważnie sz. pan przeczytał artykuł p. t „Nadużycie". W artykule powiedziano, że Kub. przedstawił świadectwo rządcy domu z pod № 28-go przy ulicy Fabrycznej, nie zaś, jak sz. pan pisze, że nadużycie w wydaniu świadectwa fałszywego spełnione zostało przez rządcę tegoż domu. Widocznie Koz., który wydał świadectwo fałszywe, numer domu zmyślił, chcąc tym sposobem ślad przestępstwa zatrzeć. Świadectwo to złożone zostało do akt śledczych.

— *Panu J. H.*—Świadectwo takie wykupuje się nie dla osoby, lecz dla firmy, a więc tylko jedno.

— *Panu Leopoldowi w Warszawie.*— Prosimy o podanie adresu lub zgłoszenie się do redakcji dla porozumienia się listownie lub osobiście.

— *Panu Wołodko.* — Wszak i my piszemy tylko, że łodzie wyruszyły, ale pomoc była spóźnioną.

— *Panom B. S. i J. Z.*—Ustawa szkoły sztygarów, mającej powstać w Dąbrowie górniczej, znajduje się w *Zbiorze praw*, który przejrzeć można w naszej redakcji. Chcąc dobrze się poinformować o warunkach, potrzeba koniecznie przeczytać całą ustawę.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 16-go maja 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 15-go g. 9 w.	745.7	81	PnW	19.4	15.5
D. 16-go g. 7 r.	747.6	82	W	14.8	11.8
„ g. 1 pp.	748.4	56	WPn	18.5	14.8

W ciągu d. 15-go z. m. { Temperatura najniższa C. 15.6 = R. 12.4; „ najwyższa C. 24.7 = R. 19.7; Wysokość wody spadłej 20.4 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18 wiecz.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.— Варшава 4 (16) Мая 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Piet[illegible] (Adam Pług.